

Gmina Bardo na drodze ku lepszej przyszłości

Napisano dnia: 2024-02-24 23:02:34



DOLNY ŚLĄSK (inf. wł.). To już ostatnie tygodnie działalności samorządów terytorialnych w kadencji 2018 - 2024. Wszędzie nastąpiła pora podsumowania dokonań i przymiarek do tego, co trzeba zrobić w niedalekiej perspektywie dla swojej społeczności. Redakcja DKL24.PL już zapukała do niektórych dotychczasowych włodarzy:

ROZMOWA Z KRZYSZTOFEM ŻEGAŃSKIM - BURMISTRZEM BARDA



Dobiega końca ponadpięcioletnia kadencja samorządu Barda i gminy. Które z decyzji podjętych w jej trakcie uznaje pan jako najbardziej istotne dla rozwoju lokalnego i dlaczego właśnie te decyzje?

- Przede wszystkim takie decyzje, które dotyczyły inwestycji w człowieka, a więc związane z jego środowiskiem, edukacją i poprawą bezpieczeństwa. Przekładając to na konkrety, mam na uwadze angażowanie pieniędzy w bazę oświatową, w budowę, remonty bądź modernizację dróg i ich oświetlenie, w rozbudowę infrastruktury w postaci wodociągów.



Od wielu lat jednym z mierników aktywności samorządów na rzecz powiększania dobrostanu np. gminy stał się udział inwestycji w miejscowych budżetach. Z jakiego rodzaju trendem mieliśmy do czynienia w tym zakresie, jak ów udział wyglądał na przestrzeni minionych 5 lat, które sfery życia zostały najbardziej dofinansowane?

- Analizując nasze wydatki na inwestycje, na przestrzeni lat, mogę powiedzieć, że została zachowana pewna równowaga. W stosunku do całego budżetu gminy utrzymywaliśmy je na wysokim poziomie między innymi dlatego, że pozyskiwaliśmy znaczące środki z zewnątrz, przy tym zapewniając wymagany udział własny. Dobrze się złożyło, że ten udział własny był stosunkowo niewielki np. w odniesieniu do programu rządowego "Polski Ład", bo stanowił 10, 5 a nawet 2 procent. Później niekiedy dochodziło do korekty tego udziału, przy ogłaszaniu przetargów na zadania, których wartość okazywała się wyższa. Niemniej to nam pozwoliło uczestniczyć w tak dużym programie i odnotować znaczny rozwój gminy.



A tak w ogóle to na przestrzeni tych ponad pięciu lat ściągaliśmy do gminy kilkadziesiąt milionów złotych, co stanowi wartość przekraczającą jej łączny roczny budżet. Zarazem mamy odpowiedź na pytanie, jak wielkie kwoty są nadal potrzebne na realizowanie naszej polityki inwestycyjnej. Ona ciągle dotyczy unowocześnienia tych obszarów, które przez wiele lat - z różnych przyczyn - były pomijane.

Czy w wystarczający sposób udało się burmistrzowi zaspokoić w tym czasie większość oczekiwań już przywołanych: oświaty, kultury, pomocy społecznej i zdrowotnej bądź sportu? Proszę o przykłady jak najbardziej trafionych wydatków...



- W tych sferach jesteśmy na etapie zakończenia wielu inwestycji czy remontów prowadzonych przez kilka kadencji, odkąd jestem burmistrzem. Przypomnę: nowa szkoła w Przyłęku, kompleksowa modernizacja budynku szkolnego w Bardzie, budowa świetlicy wiejskiej w Grochowej, rozbudowa remizy OSP w Brzeźnicy, modernizacja wielu kilometrów dróg gminnych i współudział w takich zadaniach w odniesieniu do dróg powiatowych. Są też widoczne efekty poczynań gminy w odniesieniu do kompleksu sportowo-rekreacyjnego w Bardzie, gdzie powstało dodatkowe boisko piłkarskie wraz z oświetleniem, korty tenisowe, powstała nowoczesna szatnia i obiekt do fitness. Zaadaptowaliśmy budynek przedszkolny na siedzibę Centrum Seniora, w którym są prowadzone zabiegi rehabilitacyjne. Wiele innych przedsięwzięć wykonanych w ostatnich latach także jest potwierdzeniem tego, że wielostronnie rozwijaliśmy tak miasto jak i poszczególne wsie.



Jesteśmy przygotowani na kontynuowanie takiej polityki w kolejnej kadencji samorządu, licząc że będzie zapewniony napływ środków unijnych i krajowych, adekwatny do naszych możliwości ich wykorzystania. Już wiemy, że cztery sołectwa zgłaszają zapotrzebowanie na nowoczesne świetlice, że w Bardzie jest konieczność dalszego rozwoju infrastruktury komunalnej, zaś w całej gminie kontynuowanie wymiany oświetlenia w miejscach publicznych na bardziej oszczędne.

Przez dziesięciolecia - takie odnosiło się wrażenie - gmina Bardo była zaliczana do obszarów marginalizowanych. Pojawiały się opinie, że nie należy do atrakcyjnych, jeśli chodzi o lokowanie tutaj zakładów produkcyjnych i firm usługowych, obiektów hotelarskich i turystycznych, rozwijanie specjalistycznych gospodarstw rolnych, organizowanie imprez masowych o różnym profilu. Czy teraz zamykana kadencja samorządu zaowocowała zdecydowanym przeorientowaniem tego zewnętrznego spojrzenia?

- W moim przekonaniu ta kadencja diametralnie odwróciła ów trend, bo wyznaczając w planie miejscowym tereny do zagospodarowania na potrzeby szeroko rozumianej turystyki pod uwagę wzięliśmy sporo aspektów. Gmina Bardo, o czym nadal musimy przekonywać, to też tereny możliwe do zagospodarowania przemysłowego, że przywołam obszar aktywności gospodarczej w sąsiedztwie drogi krajowej numer osiem. Gdy w niedługiej przyszłości powstanie węzeł komunikacyjny związany z drogą szybkiego ruchu S8, jego atrakcyjność zdecydowanie wzrośnie. Przy tym cieszy fakt, że w rejonie Żąbkowic Śląskich i Kłodzka rozwijają się strefy gospodarcze, do których dojazd od nas zdecydowanie się poprawi. W odniesieniu do nich Bardo ma stanowić takie zielone centrum, które nadal będzie się rozwijać.



Między innymi z myślą o tym, od jakiegoś czasu staramy się wykorzystać walory krajobrazowe na rzecz już przywołanej turystyki. I stawiamy na takie inwestycje, które będą zapewniały dochód, a więc hotele, obiekty noclegowe i usług okołoturystycznych, centrum rowerowe itp.

Bez wątplenia kolejna kadencja samorządu lokalnego będzie okresem m.in. kontynuowania wielu zadań, które pojawiły się w ostatnich miesiącach. Z czym przyjdzie zmierzyć się wybranemu burmistrzowi i radzie miejskiej na tzw. rozruchu? Czy nie ma obawy o to, że na niektóre zamierzenia po prostu zabraknie funduszy?

- W tej trudnej sytuacji ekonomicznej gmin w całym kraju - pocovidowej, wynikającej z tego, co dzieje się za wschodnią granicą oraz wysokiego wzrostu cen mediów - musimy tak przymierzyć się do

zaplanowanych zadań, aby jak najwięcej ich wykonać. W moim odczuciu nie wolno sobie pozwolić na to, żeby zrezygnować np. z najbardziej istotnych inwestycji. W naszym przypadku nawet te, które są określane jako proturystyczne nie pomijają oczekiwań mieszkańców; ich przesłanką jest tworzenie kolejnych miejsc pracy. Takie pojawią się np. w ogólnopolskim centrum turystyki rowerowej, którego funkcjonowanie będzie oparte o pracowników z Barda i okolic. Na samym jego starcie przyjdzie obsadzić 25 - 30 stanowisk.



Co - pańskim zdaniem - w odniesieniu do gmin, w tym bardzkiej, powinny uczynić jak najszybciej władze państwowe, aby ich włodarze mieli większe poczucie stabilności i wsparcia w najbliższych latach?

- Główną sprawą jest stworzenie większej podmiotowości samorządów terytorialnych. Mam tu na uwadze system podatkowy i pewną niezależność finansową. Małe gminy nie siedzą na przysłowiowej miedzi czy ropie, więc nie mają miejscowych wpływów na tyle, żeby mogły mieć poczucie stabilności. Dlatego państwo powinno je doszacować, biorąc ich górskie położenie czy ograniczenia wynikające z programu Natura 2000, którym są objęte. Muszą też zostać ustanowione bardziej czytelne kryteria udziału gmin w staraniu się o różne dotacje. Ułatwi to planowanie wydatków.

Dziękuję za rozmowę

Bogusław Bieńkowski